



Delta, styczeń 1974

W styczniu 1974 roku pierwszy numer *Delty* trafił do rąk czytelników (prosto z Drukarni im. Rewolucji Październikowej). Zeszyt, po który właśnie sięgnąłeś, Szanowny Czytelniku, zamyka więc półwiecze istnienia naszego miesięcznika, a następny (1/2024) rozpocznie drugie półwiecze.

Bardzo prawdopodobne, że czytając te słowa, nie trzymasz jednak w rękach pachnącego farbą papierowego zeszytu, tylko tablet czy smartfon, albo czytasz tekst z monitora LCD swojego komputera, a plik z *Delty* ściągasz sobie ze strony deltami.edu.pl. Te urządzenia i kanały komunikacji nie istniały 50 lat temu, podobnie jak narzędzia, które nam, członkom redakcji, wydają się teraz nieodzowne w naszej pracy. Autorzy przysyłają nam propozycje tekstów e-mailem. Składamy je w LaTeXu. Pliki z artykułami trzymamy w redakcyjnej chmurze, dzięki czemu wszyscy redaktorzy jednocześnie mają do nich dostęp i widzą zmiany i komentarze wprowadzane przez innych. Praca redakcji kończy się co miesiąc wygenerowaniem pliku, który wysyłamy do drukarni i publikujemy w Internecie.

Ten skok technologiczny był możliwy dzięki odkryciom naukowym dokonywanym przez ludzi, którzy kiedyś w młodości zafascynowali się nauką. Żeby dotrzeć potem do frontu badań naukowych, musieli przyswoić masę zgromadzonej wcześniej wiedzy w wybranej dziedzinie. Wymagało to mozolnej pracy, studiowania podręczników, prac naukowych, uczestnictwa w wykładach, dyskusjach, rozwiązywania tysięcy zadań. Aby wybrać taką drogę i konsekwentnie się jej trzymać, niezbędna jest odpowiednia motywacja – ciekawość, fascynacja i dążenie do poszerzenia horyzontów naszej wiedzy naukowej.

Delta od 50 lat zaprasza na swoje łamy autorów zadań i artykułów, którzy sami kiedyś zafascynowali się nauką, żeby mogli zarażać swoją pasją kolejne pokolenia. Redakcji zależy na tym, by naukowcy piszący w *Delcie* zarówno o aktualnych badaniach i odkryciach, jak i o klasycznych wynikach, robili to w sposób jak najbardziej przystępny. Dla autorów bywa to nie lada wyzwaniem. Niejednokrotnie spotkałiśmy się z opinią, że napisanie artykułu do *Delty* może być trudniejsze niż napisanie pracy do branżowego czasopisma naukowego.

Przez pół wieku nie tylko warsztat pracy redakcji uległ zmianie. Kolejny aspekt to gigantyczna zmiana w dostępności źródeł informacji, która się dokonała. Dawniej młodzi pasjonaci mieli utrudniony dostęp do materiałów pozwalających rozwijać ich zainteresowania. Dziś natomiast jesteśmy bombardowani informacjami – najróżniejsze serwisy i aplikacje konkurują o naszą uwagę. Odbiorca stoi więc przed problemem wyboru z całego tego bogactwa tych treści, które mają szansę być dla niego wartościowe i interesujące. Mnogość źródeł informacji, niestety, nie zawsze idzie w parze z jakością. Każdy może wypowiadać się na dowolny temat, a Internet pozwala błyskawicznie docierać do ogromnej liczby odbiorców. Nie ulega więc wątpliwości, że czasopisma takie jak *Delta* odpowiadają na trochę inne zapotrzebowanie niż w czasach przedinternetowych. Działając w takich okolicznościach, redakcja *Delty* tym bardziej czuje ciężar odpowiedzialności za rzetelność materiałów, które publikuje. Jedną z zasad, którą przejeśliśmy

od założyciela naszego pisma, Marka Kordosa, i wciąż jesteśmy jej wierni, jest to, że „autorzy piszą o rzeczach, na których się znają”. Kolejna wypracowana przez prof. Kordosa zasada to, że każdy artykuł jest czytany i analizowany przez kilku różnych redaktorów. Z kolei nad pracą redakcji czuwa Komitet Redakcyjny, który zbiera się co pół roku, żeby podzielić się swoimi cennymi uwagami i obserwacjami z członkami redakcji.

Przecięcie aktualnego zespołu redakcyjnego z zespołem, który redagował pierwszy numer *Delty*, jest zbiorem pustym. Mimo tego pewne elementy w pracy redakcji nie zmieniły się przez te pół wieku. Na przykład to, że nadal, tak samo jak pięćdziesiąt lat temu, spotykamy się raz w tygodniu w redakcji. Czytamy na głos artykuły, dyskutujemy o nich. Potem redagujemy, proponujemy autorom zmiany. Niektóre artykuły przychodzą w formie praktycznie gotowej do publikacji (wystarczy tylko dostawić przecinki), ale są też takie, nad którymi praca trwa miesiącami i wymaga wielu iteracji wymiany korespondencji z autorem. Te dyskusje redakcyjne i praca w zespole złożonym z ludzi napędzanych ciekawością i zafascynowanych nauką jest dla piszącego te słowa najprzyjemniejszym elementem tej pracy. Przez redakcję *Delty* przewinęło się już dobre kilkadziesiąt osób, których listę prezentujemy na ostatniej stronie. Każdy był redaktor, którego miałem przyjemność poznać, miło wspomina czas spędzony w redakcji. W jubileuszowym numerze publikujemy przygotowane specjalnie na tę okazję teksty Deltowych Weteranów: byłych członków kolegium redakcyjnego oraz autorów wieloletnich cykli. Żeby pomieścić całe to bogactwo, numer na 50-lecie ma 50 stron (licząc, jak w informatyce, od strony zero, czyli spisu treści). Przypominamy też 50 archiwalnych okładek – po jednej z każdego rocznika.

Z okazji 50-lecia na naszej stronie deltami.edu.pl znajdzie się pełne archiwum wszystkich numerów *Delty*. Efekty pracy ponad tysiąca autorów i dziesiątek redaktorów będą dostępne dla wszystkich szukających rzetelnych informacji w Internecie.

Szymon CHARZYŃSKI